

Piekło niebo – LENIWIEC

Gdy rano wstaję, patrzę na słońce
Jest takie piękne, takie gorące
Znów wstaje z łóżka i jem śniadanie
Potem zaczyna się odliczanie
Tego co musze, tego co trzeba
Nim słońce całkiem ucieknie z nieba
Tego co muszę, tego co trzeba
By na 100% dojść do nieba
Osiem godzin, długich samotnych
Życie za ścianą, słońce za oknem
Zaraz po pracy skorupa pęka
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka
Piekło za cierpkie, niebo za słodkie
Na pewno z tobą lecz w którą stronę
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka
Po co ten wybór gdy jesteś jedna
W strone piekła, w strone nieba
Może nigdzie isc nie trzeba
W strone piekła, w strone nieba
Może nigdzie isc nie trzeba
Jeśli pójdziemy razem do nieba
Będzie nam słodko aż do zemdlenia
Jeśli pójdziemy razem do piekła
Zeschniemy z krzyku, bólu i gniewu
Dróg jest tak dużo, przestrzeń tak wielka
A może lepiej nie ruszać z miejsca
Więc w stronę piekła czy w stronę nieba
A może nigdzie iść nie trzeba
W strone piekła, w strone nieba
Może nigdzie isc nie trzeba
W strone piekła, w strone nieba
Może nigdzie isc nie trzeba
W strone piekła, w strone nieba
Może nigdzie isc nie trzeba
W strone piekła, w strone nieba
Może nigdzie isc nie trzeba

W strone piekła, w strone nieba
Może nigdzie isc nie trzeba
W strone piekła, w strone nieba
Może nigdzie isc nie trzeba



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych